Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 147 Kraków, środa 5 lipca 1922 Rocznik XXXI.

40 Mk za numer

Miesięcznie 1000 marek

Zagranicą miesięcznie 1600 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Bankructwo p. Michalskiego

Napisał poseł dr Herman Diamand

P. Michalski ogłosił swą moralną niewypłacalność, uciekł sromotnie z placu boju, porzucając granat na dotychczasową swą pozycyę, by następcy pozostawić nie dające się łatwo naprawić spustoszenia. Jeżeli minister skarbu zawiódł w każdej prawie dziedzinie, pokładane w nim zaufanie, jeżeli wszystkie czynione przez niego obietnice okazały się zwykłą blagą, to w sztuce sabotowania skarbu państwowego okazał pewnego rodzaju talent, o ile nie był jeno wykonawcą cudzych pomysłów.

P. Michalski nie doprowadził budżetu do równowagi, przeciwnie pozostawia na rok 1922 przerażający deficyt mimo daniny, mimo zwiększonego wpływu podatków, mimo zwiększanych stale taryf kolejowych i pocztowych, mimo zwiększonych do niemożliwości podatków pośrednich, mimo zapowiadanych oszczędności.

Cóż p. Michalski pozostawia? Niespełnione obietnice i pusty skarb!

Społeczeństwo miało prawo żądać od p. Michalskiego spełnienia wielokrotnych przyrzeczeń. Wszak warunki p. Michalski zastał tak korzystne, jak żaden z jego poprzedników. Za jego rządów ustała potrzeba zakupywania dla Górnego Śląska niemieckich marek za wiele miliardów miesięcznie, za jego rządów nastąpiło przyłączenie do Polski jej najbogatszej dzielnicy. Świat cały widzi Polskę bogatą, skonsolidowaną, rozwijającą się, minister skarbu może taki stan zeskontować na pieniężnych targach światowych, a cóż p. Michalski? P. Michalski znajduje się w sytuacyi dla niego bez wyjścia, ucieka tedy z placu boju i ulegając niepohamowanej złości, rzuca swoje „warunki" rokującemu z nim nowemu premierowi.

Tydzień temu, gdy pozornie p. Ponikowski miał za sobą większość Sejmu, p. Michalski utrzymywał stan skarbu w najściślejszej tajemnicy. Rząd p. Ponikowskiego nie zwracał się do Sejmu z żadnemi żądaniami p. Michalskiego; ciągłą blagą, rozszerzaną przez biuro prasowe min. skarbu, starano się uśpić czujność społeczeństwa, rozszerzając jednocześnie potworne wieści o możliwych następcach p. Michalskiego.

Gdy nowy premier p. Śliwiński, chcąc utrzymać ciągłość gospodarki finansowej, zaprasza p. Michalskiego do pozostania w rządzie, odsłania p. Michalski przepaść, nad którą stoczył finanse państwa. Zupełnie, jak zbankrutowany szlachcic, typu przedwojennego, który doszedłszy swą gospodarką do niemożności pokrycia bieżących wydatków, poczyna sprzedawać swe folwarki, tak p. Michalski domaga się od nowego rządu, by do swego programu wcielił żądanie sprzedania monopolu tytoniowego na lat 25, a dalej puszczenia na licytacyę monopolu solnego, przedsiębiorstw państwowych górniczych — wszystko to przynosi państwu b. znaczne dochody! — a dalej wydzierżawienie nieszczęśliwych naszych kolei. I to wszystko kapitałowi zagranicznemu!

P. Michalski powiada, że chce zmienić monopol na spółkę akcyjną, 50 procent akcyj oddać kapitalistom zagranicznym, prawdopodobnie za pośrednictwem endeckiego profesora Radziszewskiego, 25 procent oddać kapitalistom krajowym, aby i tej hydrze paszczę zatkać, a resztę zachować dla państwa. Czy to ten sam p. Michalski, który przed kilkoma tygodniami przeprowadził monopol państwowy i ani słówkiem nie wspomniał o wydzierżawianiu go? Sejm przeszedł słusznie do porządku dziennego nad interesami krajowych fabrykantów tytoniu, a dzisiaj ma p. Michalski odwagę żądać, by to wszystko obrócić na korzyść zagranicznych kapitalistów!

Z istoty monopolu tytoniowego wynika, że podatek tytoniowy i zysk, wynikający z fabrykacyi łączą się w jedną nierozdzielną całość. Monopolista stawia taką cenę, jaka mu się żywnie podoba; to prawo chce p. Michalski odsprzedać zagranicznej szajce kapitalistycznej, prawo nakładania na polskiego obywatela podatku dowolnej wysokości.

Taki stan znosiła absolutystyczna Turcya. Podobne jarzmo nosiła przez długi czas Serbia w czasach pozornej jeno swej niepodległości, ale czy poza p. Michalskim znajdzie się w Polsce człowiek, któryby się nie wzdrygał na samą myśl, że podatki pośrednie na obywateli polskich nakładać będzie spółka, złożona w znacznej swej większości z kapitalistów zagranicznych i byłych polskich fabrykantów tytoniowych? Monopol tytoniowy, jak każdy inny monopol państwowy, ma swe źródło w suwerenności państwowej i tą suwerenność chce p. Michalski przehandlować!

80 miliardów rocznie ma suwerenna spółka akcyjna, wstępująca w prawa rządu polskiego, wpłacać do skarbu, ale ile miliardów zedrze z obywateli polskich, p. Michalski nie mówi i powiedzieć nie może, gdyż zależałoby to jedynie od spółki akcyjnej! Tą samą drogą miałaby iść sól i państwowe kopalnie węgla, będące solą w oku prywatnych właścicieli kopalń. Dalej p. Michalski chce rzucić na żer kapitalistom zagranicznym koleje żelazne, od których zależy całe życie państwa.

Międzynarodowemu kapitałowi przyświeca jeden cel, dla którego dużo poświęcić potrafi, to jest wprowadzenie cen światowych w krajach o niskiej walucie. Ten stan umożliwiłby zalanie krajów o niskiej walucie nadmiarem produkcyi krajów o walucie wysokiej i uczyniłby z krajów biednych wyzyskiwane kolonie krajów bogatych.

Deficyt polskich kolei państwowych spowodowany jest w znacznej części małą ilością transportowanych towarów, a każde podwyższenie taryf zmniejsza tą ilość, dlatego dopiero wielokrotne podwyższenie mogłoby dać dochód, o ile to wogóle jest możliwe, pokrywający wysokie koszta ruchu kolejowego. Ale wówczas gospodarstwo nasze społeczne skurczyłoby się, eksport zmalałby, gdyż wywozimy przeważnie towary masowe, które wysokie taryfy kolejowe bardzo obciążają. Stąd koleje w rękach zagranicznych kapitalistów miałyby dla państwa polskiego takie same znaczenie, jakgdybyśmy obronę państwa oddali komuś w dzierżawę. Bo jakiż inny cel może, a raczej musi mieć dzierżawca kolei, jak nietylko zrównoważenie wydatków z dochodami, lecz i uzyskanie ponadto możliwie największego zysku. Oddanie urzędników i robotników kolejowych w niewolę kapitalistów zagranicznych może pozbawić znaczną ilość pracowników chleba, może zmniejszyć bezpieczeństwo ruchu, może wywołać zaburzenia społeczne, ale nigdy nie zmniejszy o tyle kosztów ruchu, by przy dwukrotnych nawet taryfach i dławieniu naszego rozwoju komunikacyjnego pokryto deficyty kolejowe, nie mówiąc wcale o zyskach dzierżawców. Wzrost taryf musiałby dojść do wielokrotności taryf dzisiaj obowiązujących.

A cóż wtedy nasz przemysł, co wywóz zagraniczny i jaka drożyzna?

Cóż jednak na tem zależeć może rozszalałej ambicyi p. Michalskiego? Ta karykatura dyktatora ani dnia dłużej rządzić nie może, jeżeli nie sprzeda zagranicy polskiej suwerenności skarbowej. Istniały dla p. Michalskiego drogi inne, trzeba było przedłożyć Sejmowi wczas ustawy podatkowe, zwiększające podatki bezpośrednie, trzeba było wobec Sejmu uderzyć się w piersi i zawołać: zgrzeszyłem! Trzeba było przyznać się do niepowodzeń i braku warunków osobistych do powodzeń, ale zamiast tego na żądanie gorzelników wniesiono projekt ustawy o obniżeniu podatku spirytusowego i w programie, który miano narzucić nowemu rządowi, mówi się pod II B o podwyżkach kilku podatków, a w nawiasie powiada: „niewielu". Jeszcze w takiej chwili nie opuszcza p. Michalskiego jego niesłychana demagogia, która jednocześnie utrudnić ma rządy rozsądnemu następcy, wywołując wyobrażenie, że p. Michalski byłby tylko niewiele podatków podwyższył. Zamiast frymarczyć mieniem państwa i jego uprawnieniami, należy koniecznie dążyć do zrównoważenia budżetu dobrze rozłożonymi i mądrze stosowanymi podatkami.

Udawało się p. Michalskiemu prześlizgiwać się, gdy mowa była o istocie problematu finansowego Polski i ma się wrażenie, że p. Michalski istoty tego problematu ująć nie potrafi, stąd bujność jego fantazyi, łatwość przepowiedni, malowanie gruszek na

wierzbach. P. Michalski pozostawia, mimo bardzo silnego obciążenia szerokich mas społeczeństwa, położenie trudniejsze od tego, które zastał, i to mimo tak zwanej dyktatury i mimo wszystkie mamidła, któremi łudził świat polski, a zdaje się i siebie. Jeżeli biuro prasowe p. Michalskiego wmówiło w społeczeństwo nasze, że zagranica ufa p. Michalskiemu, to świadczy to o sprycie jego biura, o dobrem funkcyonowaniu ajentów polskich na zagranicznych giełdach, wobec nietrudnego przy dzisiejszych warunkach, utrzymywania kursu marki polskiej i... o niewybredności b. ministra skarbu.

Ambasador państwa, w którem szukamy kredytu, winszował dzisiaj jednemu z posłów sejmowych ustąpienia p. Michalskiego, gdyż wedle zdania tego ambasadora p. Michalski kredytów nigdyby w jego ojczyźnie nie otrzymał. Zadaniem nowego ministra skarbu będzie nie bawić się w żadne kurtuazye wobec poprzednika i przedstawić w expose rzeczywisty stan naszego położenia finansowego, by świat się dowiedział, że z ustąpieniem p. Michalskiego ustąpiło niemałe dla skarbu niebezpieczeństwo. Metody, p. Michalskiego nie cierpią stosowania praktykowanej w podobnych razach kurtuazyi. Interes publiczny wymaga bezwzględnego odsłonięcia całej prawdy.

P. Jastrzębski ministrem skarbu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 3 lipca.

Dziś przed południem kandydat na ministra skarbu p. Jastrzębski oświadczył **gotowość przyjęcia teki.** O godz. 1 w południe prezydent ministrów p. Śliwiński udał się do Belwederu, aby przedłożyć Naczelnikowi państwa do podpisania dekret nominacyjny p. Jastrzębskiego.

Po południu rozpoczęło się posiedzenie Rady **ministrów** w sprawach związanych z ułożeniem **expose.**

Pogłoski o przedłużeniu Sejmu do jesieni

Warszawa. (AW). Jak podaje „Kuryer“, w kuluarach sejmowych mówią o możliwości przedłużenia kadencyi obecnego Sejmu w ten sposób, że odbyłaby się jeszcze **sesya sejmowa.** W rozmowie z przedstawicielem „Kuryera“ poseł dr Stesłowicz **potwierdził** tę możliwość. W związku ze stanowiskiem, jakie zajmie większość sejmowa wobec gabinetu p. Śliwińskiego, niektóre stronnictwa oświadczyły, że o ile pewne kluby starałyby się o przedłużenie kadencyi Sejmu, to one gremialnie **złożą mandaty.**

Walka o utrzymanie rzeczypospolitej w Niemczech

Ustawa o ochronie rzeczypospolitej

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina: Pierwszy czytanie ustawy o ochronie republiki odbędzie się we środę. Przypuszczają, że znajdzie się większość dwu trzecich dla tej ustawy.

Berlin. (PAT.) „Sozialistische Korrespondenz“ donosi: Stronnictwa socyalistyczne zażądają od rządu utworzenia osobnego ministerstwa dla ochrony rzeczypospolitej.

Wstąpienie niezawisłych soc. do rządu.

Berlin. (PAT.) „Berliner Tageblatt“ pisze: Dla oceny politycznego położenia w Niemczech znamiennym jest fakt, że socyalni demokraci postawili pod adresem socyalistów niezawisłych za pytanie, czy zasadniczo godzą się na przystąpienie do koalicyi stronnictw Reichstagu i na udział w rządzie Rzeszy. Dziś odbywa się konferencya niezawisłych socyalistów, na której uchwaloną będzie odpowiedź. Powszechnie przypuszczają, że odpowiedź ta wypadnie **twierdząco.** Niezawisłym socyalistom mianoby dać dwa miejsca w gabinecie. Mówią, że niezawisły socyalista Dr. Breitscheid zostałby sekretarzem stanu w urzędzie spraw zagranicznych.

Aresztowanie organizacyi „Consul“

Wiedeń. (PAT.) „Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Berlina: Policyi powiodło się dostać w swe ręce listę członków organizacyi „Consul“. Lista ta obejmuje 750 nazwisk. Przeciw wszystkim tym osobom wdrożono dochodzenia. Część z nich aresztowano. Ogółem aresztowano dotych czas w związku z zamordowaniem Rathenaua 100 osób. W przeważnej części aresztowanym udowodniono, że wiedzieli o morderstwie, względnie z niem współdziałali. — Wszyscy aresztowani należą do partyi niemiecko - narodowej. Policya zdołała wykryć całą organizacyę „Consul“ w jej najdrobniejszych szczegółach. — O dalszych działaniach tej organizacyi niema mowy.

Skład broni

Berlin. (PAT.) U właściciela automobilu, którego użyto przy zamordowaniu Rathenaua, niejakiego Küchenmeistra we Fryburgu w Saksonii, skonfiskowała policya dwa miotacze min, 6 ciężkich i 4 lekkie karabiny maszynowe, 150 karabinów, 30 skrzyń z amunicyą i urządzenia telefoniczne. Broń była zamarowana.

Strejki

Berlin. (AW) Partye socyalistyczne i wszystkie związki zawodowe uchwaliły przystąpić we wtorek do **strejku generalnego** od godz. 1 do 6 wieczorem. Unieruchomione zostały wszelkie lokomocye. Strejk drukarzy trwa nadal.

Berlin. (AW) Personal techniczny wszystkich stoczni hamburskich przystąpił wczoraj wieczorem do strejku. Pracy zaprzestał cały personal techniczny wraz z inżynierami, przedsiębiorstw okrętowych, wskutek czego w najbliższych dniach nie będzie mógł odejść żaden okręt z Hamburga.

Niezawiśli socyaliści wstępują do rządu

Berlin. (PAT) Wczoraj odbyło się posiedzenie frakcyjne niezawisłych socyalistów, a potem konferencya państwowa stronnictwa niezawisłych socyalistów. Przedmiotem obrad była propozycya, jaką uczynili socyaliści większości niezawisłym, wzywając ich, aby wstąpili do rządu. Socyaliści większości w odpowiedzi na tę propozycyę powzięli uchwałę, że w zasadzie propozycyę **przyjmują**, wyrażają jednak życzenie, aby stronnictwa koalicyjne zapoznały się przedtem z życzeniami niezawisłych socyalistów w zakresie związków zawodowych.

Narzędzie mordu

Hanower. (PAT. Radio) Policya berlińska znalazła w pewnym ogrodzie podmiejskim koło Berlina pistolet maszynowy, z którego zastrzelono Rathenaua. Pistolet mieścił w sobie jeszcze 25 ładunków.

Zamęczenie więźniów polskich w Kijowie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Z Kijowa donoszą: Dwunastu więźniów polskich zmarło w tutejszem więzieniu wskutek niedostatecznej opieki i złego odżywiania.

Z komisyi oszczędnościowej

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Dr Włodzimierz Kozubski ustąpił jako członek komisyi oszczędnościowej i obejmuje stanowiska dyrektora banku budowlanego. W jego miejsce członkiem komisyi oszczędnościowej został dyrektor departamentu p. Rogalski.

Włosi o Polsce

Rzym (PAT). Dziennikarze włoscy, którzy powrócili z wycieczki do Polski, zamieszczają w dziennikach artykuły pełne sympatyi dla narodu polskiego. „Corriere della Serra“ pisze między innemi: „Włochy sympatyzowały zawsze z Polską, toteż interesy Polski były mocno bronione na konferencyi pokojowej, zarówno przez delegacyę włoską jak i przez całą prasę włoską“. Dziennik zaznacza, że ścisła współpraca ekonomiczna i polityczna jest zapewnioną w stosunkach polsko-włoskich, które obecnie są bardzo serdeczne.

„Wiec“ ks. Okonia

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). W niedzielę poseł ks. Okoń zorganizował tu wiec chłopski. W nocy z soboty na niedzielę zebrani chłopi biwakowali przed mieszkaniem ks. Okonia przy ul. Wspólnej. Na wiecu przyszło do burzliwych awantur, wywołanych przez bojówkę endecką. Wielu uczestników zostało ranionych i ciężko poturbowanych.

Zjazd nauczycielski

Warszawa. (PAT). W dniach 4, 5, 6 i 7 lipca odbędzie się doroczny Zjazd delegatów Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych z całej Rzeczypospolitej. Główne referaty poświęcone są sprawie bytu szkoły powszechnej i bytu jej nauczycieli.

Zmiana w urzędzie przywozu i wywozu

Warszawa. (AW). Z dniem 6 bm. ustępuje dotychczasowy kierownik głównego urzędu wywozu i przywozu p. Regulski, a na jego miejsce wstępuje p. Berezowski.

Demonstracye przeciw militaryzmowi

Hanower. (PAT. Radio). Socyalno demokratyczne partye Francyi, Anglii i Belgii urządziły ubiegłej niedzieli w Lille manifestacye, w czasie której wypowiedziano się przeciwko militaryzmowi. W manifestacyi wzięło udział przeszło 10 tysięcy osób.

Vandervelde o procesie eserów

Paryż. (AW). Belgijski poseł Vandervelde przemawiał w Lidze obrony praw człowieka o procesie przeciwko eserom w Moskwie. Krytykował on państwowe organizacye sowieckie, zwłaszcza cały aparat sądowy. Vandervelde wzywał cały międzynarodowy proletaryat do jednolitego wystąpienia przeciwko ewentualnemu wyrokowi, jaki zapadnie w procesie przeciwko eserom.

Choroba Lenina

Paryż. (PAT). „Chicago Tribune“ podaje, że neurolog George Hassin powołany został do Moskwy do Lenina. Hassin wyjechał już do Moskwy.

Ryga. (PAT). Znany lekarz niemiecki dr Forster oświadczył, że Lenin choruje na gruźlicę rdzenia pacierzowego. Choroba jest już w drugiem stadyum.

Hanower. (PAT. Radio). Według doniesień z Sebastopola czynione są na Krymie przygotowania na przyjęcie Lenina. Lenin przybywa w celach kuracyi na Krym i zamieszka w byłym pałacu carskim w Liwadyi.

Zapowiedź nowego głodu w Rosyi

Genewa. (PAT) Kapitan Quisling, przedstawiciel Nansena na Ukrainie, nadesłał depeszę, stwierdzającą, że według ostatnich oficyalnych danych tegoroczne zbiory na Ukrainie będą się równały połowie normalnych rocznych zbiorów. Znaczy to, że głód będzie się srożył **w dalszym ciągu**, w niektórych okręgach nawet po dokonaniu żniw, zwłaszcza w Zaporożu, gdzie tylko trzecia część powierzchni zasianej w zeszłym roku była zasiana w tym roku.

Konferencya o pożyczkę dla Niemiec

Wiedeń. (PAT). „Neue Fr. Presse“ donosi z Berlina: Wedle relacyi z Londynu, Morgan odbył konferencyę z angielskimi, belgijskimi i francuskimi członkami paryskiej konferencyi pożyczkowej w sprawie terminu najbliższej konferencyi pożyczkowej. Zgodzono się, że konferencya ta odbędzie się w pierwszym tygodniu października w Paryżu.

Strejk kolejowy w Ameryce

Hanower. (PAT. Radio). Wedle doniesienia z Chicago w dniu 1 lipca 400 tysięcy robotników amerykańskich warsztatów kolejowych podjęło strejk.

—ooo—

Dolar i endecya

„Gazeta Warszawska" w artykule wstępnym martwi się, jakoby, że dolar na giełdzie warszawskiej osiągnął był w sobotę kurs 4.900 marek.

Fakt ten kładzie na karb zachwianego zaufania do polityki polskiej skutkiem przesilenia rządowego. Przypuśćmy, że powyższa zwyżka dolara w całości przypada na konto przesilenia, że nie miał żadnego wpływu wzmożony wykup dolarów przez Niemcy na ratę odszkodowań wojennych.. Zachodzi pytanie, kto odegrał rolę jakby **czarnej giełdy**, wyzyskującej przesilenie, ażeby **bardzo forsownie podrywać zaufanie zagranicy do Polski**, a tem samem **podkopywać kurs marki polskiej?** Tę funkcyę z niezwykłą gorliwością pełniła.. prasa endecka. Ona to szerzyła alarmy, **iż zmiana rządu oznacza zmianę kursu pokojowego**. Ona to nawet — przypominamy choćby artykuł „Słowa Polskiego" — jakby ostrzegający rząd sowiecki przed rzekomą agresywnością „nowego kursu", wskazywała palcem, w jakim kierunku idą „demaskowane" przez nią zamiary wojownicze.

Dla **spekulantów**, grających na zniżkę marki takie alarmy musiały być **wodą na młyn**.

Nie mniej **pożądane** one **były i dla rządu sowieckiego.**

Opłakujący nie mniej od endecyi p. Skirmunta — warszawski „Kuryer Polski" podaje p. t. „Echa ostatniego przesilenia w Moskwie" następującą znamienną informacyę:

W „Izwiestjach" z d. 17 czerwca znajdujemy korespondencyę niejakiego p. Eugeniusza Bratina z „nad brzegów Wisły". Korespondencya stanowi **tłómaczenie na język rosyjski wszystkich „myśli", zawartych w artykułach „Gazety Warszawskiej" i „Porannej" „ex re" ostatniego przesilenia.**

P. Bratin, powołując się zresztą na „Gazetę Poranną", dowodzi, że tłem przesilenia była sprawa **nowej wojny** z Rosyą. Naczelnik Państwa rzekomo dąży do wojny, a p. Ponikowski przeciwstawiał się tej tendencyi.

P. Bratin wśród partyi polskich widzi jedną tylko sympatyczną dla Rosyi — narodową demokracyę, bo ta oddawna proponuje ideę zbliżenia z Rosyą.

P. Bratin był kiedyś współpracownikiem organu „Związku nacyonalistów" rosyjskich Gołos Rossiji" i wówczas jego szefowie z hr. Wł. Bobrińskim na czele pisali to samo, co teraz pisze ich pojętny uczeń, informując „sowiety".

Swoje informacye zgodnie ze wskazaniami „Dwugroszówki" p. Bratin kończy tak:

„W każdym razie **należy się spodziewać stanowczego zwrotu w polityce zewnętrznej Polski.**

Sowieckie republiki, więcej czujności!"

Rozumie się, iż zdrowy organizm potrafi nie jedną truckę strawić bez szwanku dla siebie, ale marka polska, nie mająca odpowiedniego oparcia, takiej nagonki alarmistycznej zdrowo przetrwać nie mogła.

Że prasa endecka nie wywołała w stosunku do marki polskiej **formalnej paniki** jakby się to stało gdzieindziej, gdyby szereg pism reprezentujących liczne ugrupowania polityczne z podobnymi straszakami wystąpił — świadczy to tylko, że ta prasa ma i poza granicami Polski dostatecznie wyrobioną opinię **kłamliwej** i nie przebierającej w środkach, gdy chodzi o walkę polityczną.

Więc jej alarmy przyjmuje zagranica „cum grano salis" i nawet spekulacya nie może się w tych warunkach rozhulać bez szranek.

Poznano już „zwyczaje" endecyi; szkoda tylko, że świat zapatruje się na nie, jako na „zwyczaje" polskie.

Każda partya czy kategorya posiada — rzecz to elementarna — wolną rękę do jak najostrzejszego zwalczania rządu jej niemiłego ale nie takiemi metodami, które samemu państwu wyrządzają za granicą szkodę i to szkodę, która nie mija bez śladu.

Nie wiemy, co za usługi mogła np. bolszewikom wyświadczyć pod ciężkimi zarzutami aresztowana w Warszawie p-na Pająkówna-Przybyszewska? Ale pewnem jest, że żadna bolszewizująca panienka nie idzie im tak na rękę, jak prasa endecka — od zarania obecnego przesilenia.

IV. Zjazd inwalidów wojennych

II dzień obrad

II dzień obrad wypełniły sprawozdania poszczególnych komisyi i dyskusyę nad sprawozdaniami.

Sprawozdanie komisyi bankowej złożył przewodniczący Wydz. wyk. Związku inwalidów, ob. Kantor, poczem przyjęto rezolucyę w sprawie utworzenia polsko amerykańskiego banku inwalidzkiego. Obszerna dyskusya wywiązała się nad sprawozdaniem komisyi w sprawie superrewizyjnych komisyi lekarskich (referował ob. Rosocharski). Przyjęto szereg wniosków, a mianowicie: 1) w sprawie utworzenia komisyi odwoławczej, 2) w sprawie udziału przedstawicieli Związku w komisyach lekarskich, 3) w sprawie ustalenia minimalnego terminu czasowego inwalidztwa na 1 rok, 4) domagający się, by przy super rewizjach lekarskich nie wolno było odciąć więcej, niż 20% renty, 5) domagający się, by wypłata rent odbywała się tak, jak w innych krajach przez P. K. O.

W dyskusyi poruszano sprawę nadużyć, popełnianych przy super rewizyach. Również delegat z Litwy Środkowej skarżył się, iż inwalidzi w Litwie Środkowej nie otrzymują rent.

Sprawozdanie z komisyi budżetowe-finansowej złożył ob. Jakubowski, poczem przyjęto szereg wniosków natury organizacyjnej.

Przyjęto również dwa wnioski nagłe: 1) w sprawie natychmiastowego wysłania delegacyi do urzędu ziemskiego, ewentualnie do min. rolnictwa z prośbą o przysłanie przedstawicieli na zjazd, oraz 2) w sprawie wysłania delegacyi do Rady ministrów i marszałka Sejmu z żądaniem wykonania ustawy inwalidzkiej z dn. 1 sierpnia.

Obecny na zjeździe tow. poseł **Hausner** powitał Zjazd w imieniu P. P. S. Serdeczne i mocne przemówienie tow. Hausnera przyjęte zostało owacyjnie przez ogromną część zgromadzonych. Tow. Hausner wykazał, jak gołosłowne są zapewnienia chadeków i t. p. rzekomych przyjaciół inwalidów, którzy w dniu wczorajszym przez usta swoich posłów tyle naobiecywali, a w istocie działają na szkodę inwalidów i wogóle mas pracujących, jako np. głosując w Sejmie przeciwko monopolowi tytoniowemu, Tow. Hausner zaznaczył, że **jedynie rząd robotniczy zdolny będzie szczerze ująć sprawę inwalidów, gdyż rządy burżuazyjne nie mają odwagi sięgnąć po środki na poprawę** doli inwalidów wojennych, do ludzi, którzy właśnie na wojnie się wzbogacili.

Gdy tow. Hasner mówił o zachowaniu się chadeków, zwolennicy chadeków wrzeszczeli jak opętani. Przewodniczący zawiesił posiedzenie na 5 minut, poczem tow. Hausner dokończył swego przemówienia.

Z kolei ob. Dziak złożył sprawozdanie z komisyi rolnej. Przyjęto wnioski: 1) w sprawie zniesienia różnicy między inwalidami z armii zaborczych i armii polskiej przy wykonywaniu reformy rolnej; 2) w sprawie przeprowadzenia ustawy o nadaniu ziemi sierotom wdowom po poległych; 3) domagający się, by wszelkie legaty dla inwalidów, darowizny i t. p. były przekazywane Związkowi inwalidów; 4) domagający się, by w miastach urzędnicy i rzemieślnicy inwalidzi otrzymywali małe parcele; 5) w sprawie udzielania pomocy finansowej w celu zagospodarowania się na nadanych inwalidom działach ziemi, wreszcie 6) w sprawie udziału przedstawicieli Związku inwalidów głosem decydującym w komisyach rolnych.

Po sprawozdaniu komisyi rolnej zabrali głos przedstawiciele urzędu ziemskiego, którzy przybyli na wezwanie delegacyi Zjazdu.

K. F. ENPEE

GODDAN

(Dokończenie)

Pracował z tym swoim niespotykanym wszystko łamiącym uporem, nieugięty, twardy, pewny, nieustępliwy. Ani dla siebie ani dla drugich nieznający względów. Stal, stal zhartować jego sposobem stal, uczynić ją twardą jak brylant i gibką jak trzcina, stal, stal, wyprodukować stal o wszystko wytrzymującej sile! A wtedy on Goddan (zawsze śniło mu się w oczach na myśl o tem) zbuduje swój, własny, nowy aparat z tarczami i spiralnemi rezerwoarami, które pozwolą szalony pęd wpadającego do nich powietrza wyzyskać jako siłę popędową (uzyska się zatem coś w guście niekompletnego perpetuum mobile) i wtedy znowu on, Goddan, zwalczy, pokona, zawrotne międzyplanetarne przestrzenie, utoruje ludziom drogę na niedostępne do tej pory globy. Wtedy też pewnie zagadnie swoje (— mające dopiero przyjść **poraz pierwszy**, czy już raz posiadane i **zgubione** — tego nie mógł nigdy rozstrzygnąć —) szczęście.

Aż wreszcie po szeregu nadludzkich wysiłków przyszła ta wyczekiwana chwila, ostatnie doświadczenie się udało. Musiało się udać. Powinno się było nawet już dawno powieść. Wszystkie dotychczasowe (nieudałe) doświadczenia dawały przecież zawsze mimo wszystko gwarancyę, że Goddan szedł dobrą drogą. Usunąć jeszcze jakąś maleńką niedokładność, a zwycięstwo musi nadejść. Goddan wiedział o tem. To też odkrycie błędu i idące za tem udanie się doświadczenia, nie będąc dla niego niczem niespodziewanem, nie dało mu też spodziewanej radości. Przeciwnie — nawet, było to pewne rozczarowanie. Udało się — ostatecznie udało się tylko dlatego, że się **musiało** udać.

Goddana spotkał los wszystkich ludzi rozumu. Cokolwiekby bowiem ludzi uczucia, cokolwiekby bowiem ludzi rzeczy gorąco i bez krytycznie biorących wprowadziło w zachwyt, w osłupienie, cokolwiekby tych szczęśliwców przyprawiło o obłąkańczą beztroską radość, przyjmowane zostawało przez Goddana chłodno, zimno — jako wynik pewnego rachunku. Po prostu nie mógł się **cieszyć** — on rozumiał. Ale odkrycie dało mu zawsze możliwość budowy planowanego aparatu, który pobije wszystko co było — i wszystko wyprzedzi.

Wreszcie odbył się pierwszy rekordowy lot próbny. Dotychczasowi tryumfatorzy — lotnicy S. Z. A. i Europy, posinieli ze złości. Aparaty iskrowe rozniosły po kuli ziemskiej wieść o śmiałym lotniku i rozsławiły jego imię. Stał się najpopularniejszym człowiekiem pod słońcem. Zaraz po wylądowaniu jeszcze oszołomionemu Goddanowi zaproponował rząd S. Z. A. szeroko pomyślną akcyę celem rozszerzenia jego fabryki, gdyż (zwierzył mu się w zaufaniu sekretarz prezydenta Stanów) S. Z. A. chcąc ubiedz Europę przy ewentualnem exploatowaniu planet, skoro te dzięki dalszej pracy Goddana staną się dostępne. Wówczas to założono w cichości trust „Mex" (Mars-Exploatation-Trust) na czele którego stanął właściciel konkurencyjnej fabryki samolotów Ge Be J. L. Gedl król miedzi. Prosto z pola lotniczego (150 klm² równiuśieńkiego gruntu w okolicy Raligh) popędził Goddan do Washingtonu celem odbycia przedwstępnej konferencyi z prezydentem S. Z. A.

Na zakręcie między parkiem prezydenta a ogrodem miejskim zauważył Bim szofer Goddana drucianą linę przeciągniętą poprzez ulicę na wysokości piersi, zatrzymał przeto w miejscu pędzący automobil. Godnan wychylił się niecierpliwie na zewnątrz, do stojącej opodal grupki młodych ludzi.

— No, a co tam? z drogi!

— Psie! — krzyknął podbiegając jeden.

— Psie! — ledwie Goddan zdołał się cofnąć padł strzał. Szofer w największem przerażeniu dał najsilniejszą „contrę" i wpadł tyłem w najbliższą ulicę. Tutaj po chwili stanął.

— Panie — spytał — gdzie mam jechać.

— Wracaj Bim.

Ale Bim obawiał się widocznie napastników. Goddan roześmiał się wesoło.

— Nie, Bim, nie znasz ludzi. W chwili gdy my uciekaliśmy jak szaleni wtył, oni gnali bez pamięci naprzód.

A po chwili dodał:

— Głupcy.

Kooperatyzm w walce z alkoholizmem

Precz z alkoholem ze spółdzielni

Alkohol stanowił w Polsce jeden z czynników, który przyczyniał się w znacznej mierze do demoralizacyi społeczeństwa. Wódka w wielu wypadkach była i jest przyczyną wszelkiego rodzaju zbrodni, ona to jest powodem lekkomyślności i lenistwa. Pod wpływem alkoholu powstaje w wielu wypadkach prostytucya i niechlujstwo moralne. A jak często już pod wpływem wódki zostało zniszczone już niejedno szczęście rodzinne i ile to dzieci zawdzięcza swój anormalny stan umysłowy tej okoliczności, że ich rodzice z podniecenia alkoholicznego wpadli w stan podniecenia erotycznego, dając im wówczas życie. Kronika kryminalna dużo o tem mówi, czem jest alkohol w życiu społecznem.

Wprawdzie wysoka cena wódki uczyniła ją obecnie mniej dostępną, ale są pomimo tego ludzie, którzy za kieliszek wódki płacą każdą cenę, choćby im dzieci chodziły boso i z pustym żołądkiem. Mamy u nas różne towarzystwa eleuteryjne, które swoją działalnośc po większej części ograniczają do swych członków, gdyż niewiele o nich słychać, ale w zasadzie pijemy dalej.

W krajach zachodnich w walce z alkoholem odgrywają kooperatywy wielką rolę. Tak samo u nas kooperatywy robotnicze po większej części wyrzuciły ze swoich sklepów alkohol, a na wielu zjazdach uchwalono nie dopuścić wódki do spółdzielni. Istnieje jednak jeszcze cały szereg spółdzielni poza wymienionemi, które sprzedają dalej wódkę, pomimo że ich walne zgromadzenia uchwaliły wyrzucić ją z obrotu. Zarządy tych spółdzielni tłumaczą się tem, że na napojach alkoholicznych dużo się zarabia, a wobec tego można kalkulować inne artykuły taniej. Takie usprawiedliwienie nie wytrzymuje krytyki, gdyż zasadniczo wódka prowadzona w spółdzielniach przynosi członkom olbrzymie straty.

Spółdzielnie nasze żalą się na brak kapitału obrotowego, a więc pierwszy powód, że za szczupły kapitał, który nie wystarcza nawet na niezbędne artykuły żywnościowe, nie wolno kupować alkoholu, aby go wystawiać na sprzedaż i dawać zgłodniałym członkom sposobność do wyrzucania niewystarczających nawet na najskromniejsze życie środków utrzymania. Spółdzielnie powinny prowadzić swych członków na normalną drogę życia gospodarczego i nie śmią wobec tego wystawiać ich na pokusy. Wódka w spółdzielniach nie wystawia na pokusy jedynie członków danej spółdzielni, ale stanowi ona powód kłótni i nieporozumień pomiędzy członkami zarządów i Rad Nadzorczych, którzy po dokonanej „ciężkiej pracy" przy kieliszku często z najlepszej harmonii przechodzą do wzajemnych osobistych napaści, a chociaż później pogodzą się, to niejednemu z nich pozostał w sercu cierpki ból spowodowany postępowaniem drugiego, którego przedtem uważał za szczerego przyjaciela.

Twierdzenie, że wódka przysparza spółdzielni dochodów, jest bardzo problematyczne, albowiem któż na tem traci? W każdym wypadku, jeżeli wódka znajduje się w spółdzielniach, albo ci, którzy pijąc, za nią płacą, albo w razie niepłacenia spółdzielnia sama, a najgorzem jest, o ile sprawa znajduje swój epilog na walnem zebraniu spółdzielni.

Jeżeli spółdzielnie mają spełnić swoje zadanie, muszą skreślić ze spisu przez nie trzymanych towarów — wódkę, zaś członkowie winni wybierać do Zarządów i Rady Nadzorczej ludzi trzeźwych i zdecydowanych wrogów alkoholu, których hasłem jest: precz z alkoholem ze spółdzielni!

Sprawy partyjne

Ważna broszura. Wyszła w Warszawie nakładem księgarni robotniczej bardzo ciekawa i ważna dla wszystkich towarzyszy partyjnych broszura: **„Czy socyaliści mogą walczyć razem z komunistami?" (kwestya Międzynarodówki i jednego „frontu" proletaryackiego)**, napisał poseł tow. **K. Czapiński**. Cena 200 mk.

Jak wiadomo sprawa „jednego frontu" nie przestaje być aktualną, gdyż proletaryat słusznie się domaga zespolenia wysiłków socyalistycznych celem walki z międzynarodową reakcyą. Z drugiej znowu strony bolszewicy starają się wyzyskać hasło jednego frontu dla dalszych rozłamów.

Broszura tow. Czapińskiego przedstawia nam całą historyę dotychczasowej walki o „jeden front" i należycie oryentuje czytelnika co do obecnego stanu tej kwestyi. Jak wiadomo Rada Naczelna partyi naszej powzięła na wniosek t. Cz. obszerną rezolucyę w sprawie jednego frontu i stosunku do komunistów. Obecnie w broszurze tow. wnioskodawcy mamy szersze wyjaśnienie stanowiska naszej partyi. Każdy prawie nasz działacz partyjny w centrach i na prowincyi ma do czynienia z agitacyą rozłamową komunistów pod płaszczykiem jedynego frontu. Wobec tego broszura tow. Cz. jest niezbędną. Wraz z inną broszurą tegoż autora p. t. „Bankructwo Bolszewizmu" zaznajamia z całokształtem bolszewickiej polityki.

Sprowadzać należy z księgarni robotniczej, Warszawa, Wspólna, 17.

Bank Dyskontowy Warszawski, oddział w Drohobyczu otworzył ekspozyturę w Borysławiu, która załatwiać będzie wszelkie transakcye bankowe.

Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

KRONIKA

Kraków 4 lipca.

Obecność wszystkich tow. posłów podczas środowego posiedzenia Sejmu bezwzględnie obowiązująca. Barlicki.

Rewizya cen maksymalnych chleba i bułek

Wobec dalszej znacznej zwyżki cen zboża względnie mąki, magistrat na podstawie i zgodnie z opinią wyrażoną przez miejską komisyę dla badania cen przy tut. urzędzie walki z lichwą, ogłasza następujące ceny maksymalne obowiązujące od 4 lipca b. r.:

1 kg chleba żytn. jasn. z 70% przemiału 240 mk
1 „ „ ciemnego 200 „
6 dkg bułka pszenna jasna (40% przem.) 22 „

W sklepach spożywczych wolno doliczyć do cen powyższych tytułem zysku przy bułkach 1 mk, przy 1 kg chleba 5 mk.

Celem zawizowania cenników magistrat wzywa interesowanych, aby cenniki przedłożyli komisaryatowi targowemu w terminie dni trzech. Cenniki mają być wywieszone w lokalu zarobkowym na miejscu widocznem w oko wpadającem. Przekraczający powyższe ceny będą karani w myśl obowiązujących przepisów.

Ostatni „kwiatek" b. ministra Michalskiego

Nagłe zwolnienie wywiadowców urzędu walki z lichwą

(k) Jak się dowiadujemy, w sobotę w południe nadeszło pismo do krakowskiego państwowego urzędu walki z lichwą z zawiadomieniem, że wywiadowcy tegoż urzędu zostają z dniem 1 lipca b. r., t. j. w tensam dzień zwolnieni ze służby. Również nakazano wstrzymać tym funkcyonaryuszom pobory. Wśród zwolnionych zapanowało szłuszne rozgoryczenie zwłaszcza, że zostali odprawieni nagle bez uprzedniego wypowiedzenia. Obecnie w urzędzie walki z lichwą zostało tylko kilku referentów, którzy załatwiali sprawy przyniesione im przez wywiadowców teraz zwolnionych. Wyobrazić sobie należy, jakie nadużycia będą się działy, gdy paskarze nie poczują kontroli, z której w ostatnich czasach dzięki zarządzeniom p. Michalskiego dużo sobie nie robili. Jest to ostatni kwiatek b. ministra Michalskiego, który po podniesieniu cła, cen biletów kolejowych, opłat pocztowych i t. d. pozwolił, aby po ustąpieniu swojem zapanował pasek na całej linii.

Odczyt tow. posła Czapińskiego o ordynacyi wyborczej został odroczony z powodów od prelegenta niezależnych. Następny termin wykładu zostanie w swoim czasie ogłoszony.

Rozszerzenie gazowni miejskiej. Gazownia miejska w Krakowie, w myśl uchwały Rady miasta, przystępuje do rozszerzenia swych urządzeń, co umożliwi obfitsze zaopatrywanie miasta w gaz. Na terytoryum gazowni postawione zostaną nowo

---

A po chwili znowu:

— Chcieli mnie zabić? — zdanie to zostało w formie pytania. Bim patrzył niespokojnie przed siebie.

— Jazda! — i dał znak ręką.

Na wstępie oznajmił Goddan sekretarzowi prezydenta o nieudałym zamachu i wymienił nazwisko jednego poznanego pilota, którego widział w krytycznej chwili:

— Herbert.

Sekretarz zanotował nazwisko, a potem powtórzył je półgłosem jakby je chciał zapamiętać.

— Hm, Herbert — i po chwili:

— Konkurencya?

Goddan skinął potakująco głową.

— Dobrze.

Tymczasem wszedł prezydent. Był rozpromieniony i zachwycony, godził się na wszelkie warunki i klepał Goddana po ramieniu.

III.

Ale Goddan nie zaraz wziął się do ostatecznych przygotowań. Wtedy właśnie, w chwili przed momentem zasadniczym, w chwili w której miało nastąpić ostateczne i stanowcze **oderwanie** się od ziemi — przyszła jego miłość która mu miała dać szczęście.

Dla umysłu Goddana był to znowu całkiem prosty rachunek, ścisły i nieubłagany. Podobnie jak dotąd (na ziemi) widział szczęście poza, ponad ziemią, tak teraz (ponad ziemią) widział je na ziemi. Wtedy powstała jego obłąkańcza i błędna formuła że... „szczęście idzie zawsze w odwrotnym kierunku naszych kroków". Zdawało mu się, że zrozumiał wieczystą i nieskończenie smutną zabawę w ciuciubabkę. I dlatego zwlekał z dnia na dzień z wyjazdem. Ciężko mu się było rozstać z pogardzoną do niedawna ziemią, po której chodziło jego słoneczne roześmiane szczęście Awn. Aż nareszcie przełamał brak woli i oto teraz siedzi w swoim „Goddan-aparat" w swoim własnym rekordowym aparacie z dyamentowej stali i pędzi wyżej i wyżej. Ale już bezpowrotnie minął czas gdy takie otloty swoje nazywał lotami ku szczęściu. Szczęście jego jest tam w dole, na dalekiej nocą okrytej ziemi.

Goddan wychylił się przez maleńkie okienko swojej kabiny i patrzał w ciemności. Wściekły charkot śmigi i szum pędzącego wiatru uderzył go w twarz. Patrzał szeroko otwartemi oczami tam — w nieskończoną przepaść — ku ziemi.

— Awn, Awn, jakże mi tęskno za tobą.

Ponownie spokojny bieg myśli przerwał wybuch rozpaczy. Jakiś drugi nieznany głos wewnątrz, w czaszce w mózgu w tętnach w krwi począł znowu krzyczeć i wołać:

— Zgonić szczęście, złapać szczęście. Jak długo chodziłeś po ziemi było w górze ponad tobą. Zmieniłeś kierunek, setki, tysiące metrów poszedłeś w górę, uzbroiłeś mózg w nieskończoną ilość pewnych obrachunków, kółek, trybów i poczęła się walka ze szczęściem. Stworzyłeś wielkie, pewne, niezniszczalne maszyny-ptaki, wszystko im dałeś potrzebne do lotu. Setki tysięcy gwintów, rurek, motorów, ster i hamulec. Nie jeden hamulec, dziesiątki hamulców. I zdało ci się, że posiadłeś **wszystko** by zgonić szczęście, że ci już niczego więcej nie brakuje. Głupcze zdawało ci się że masz **wszystko**, a ty miałeś **zawiele**. Nadmiar cię zabił. Uciekające od ciebie szczęście nie miało steru ni hamulca.

— Złamać ster, złamać ster, zniszczyć hamulec — wołał, wył, oszalały Goddan.

— Złamać ster — starał się przekrzyczeć motor.

— Złamać ster... i pędzić z powrotem, i pędzić w tył, ku tobie maleńka niedobra, niekochana Awn, ku tobie.

I znowu:

— Zła-a-a-mać ster! wstrzymać motor!

Z zamkniętemi oczami, jakby w śnie przesunął Goddan kolbę, jedną — potem drugą.

Harkot motoru przycichł. Goddan spojrzał po sobie ze zdziwieniem, przestraszony własnym krzykiem, głośniejszym teraz zoowu i wyraźniejszym.

— Zła-a-a-mać ster!

Przesunął błyskawicznie trzecią kolbę.

Cisza.

Począł spadać w bezdenną przepaść, w noc, Ku ziemi — ku swojemu szczęściu.

sprowadzone piece, najnowszej konstrukcyi, oraz maszyny do wytwarzania gazu. W tej sprawie odbyło się wczoraj w magistracie pod przewodnictwem wiceprez. Sarego posiedzenie komisyi gazowo-elektrycznej, na którem omówiono cały plan budowy.

W sprawie doręczania poczty w Krakowie dyrekcya poczt komunikuje: Doręczanie korespondencyj w Wielkim Krakowie przez listonoszów odbywa się dzielnicami i należy nietylko do głównego urzędu poczt. Kraków 1 ale także do całego szeregu innych urzędów poczt. dzielnicow. a mianowicie: Kraków 8 (Krowodrza), Kraków 9 (Łobzów), Kraków 10 (Zwierzyniec), Kraków 11 (Dębniki), Kraków 12 (Grzegórzki), Kraków 13 (Dąbie), Kraków 14 (Podgórze), Kraków 15 (Podgórze-Płaszów), Kraków 16 (Prądnik czerwony) (ul. Warszawska za mostem). Dlatego jest wskazanem, aby mieszkańcy zwłaszcza kupcy i przemysłowcy, którym zależy na szybkiem otrzymywaniu przesyłek pocztowych, zechcieli we własnym interesie podawać nadawcom swój adres w Krakowie z oznaczeniem numeru porządkowego tego urzędu pocztowego, który im doręcza przesyłki n. p. ulica Madalińskiego L. 3 parter Kraków 11, albowiem jedynie tak adresowana korespondencya dostaje się wprost do oznaczonego urzędu oddawczego, podczas gdy korespondencya oznaczona w adresie tylko słowem Kraków idzie najpierw do głównego urzędu pocztowego Kraków 1 i tu lub nadto jeszcze w urzędzie dworcowym Kraków 2, aby dostać się do urzędu dzielnicowego, podlega wysortowaniu i przez to naturalnie doznaje zwłoki.

O zakład zastawniczy w Krakowie. Piszą nam z miasta: W Krakowie istnieją obecnie dwa zakłady zastawnicze, jeden przy miejskiej kasie oszczędności, drugi przy filii banku hipotecznego. Zakład przy kasie oszczędności nie wchodzi prawie zupełnie w rachubę, gdyż albo wcale nie przyjmuje zastawów kosztowności albo daje na nie tak minimalne kwoty, że o pomocy w chwilowej potrzebie niema mowy. Jedynym zakładem, gdzie można było pod zastaw dostać odpowiednią do wartości przedmiotu kwotę, był przy filii banku hipotecznego. Obie strony mogły być z tego stanu zadowolone: potrzebujący nagłe pomocy (przeważnie urzędnicy, którzy ze swych płac nie mogą dociągnąć do końca miesiąca) otrzymywali pod dogodnymi warunkami pożyczkę, nie potrzebując wyzbywać się ostatniej nieraz albo familijnej kosztowności, bank zaś robił na tem niezły interes. Od kilku miesięcy zakład zastawniczy przy banku hipotecznym przestał przyjmować zastawy i — jak słychać — nosi się z zamiarem zupełnego zwinięcia tego działu. Byłaby to dla Krakowa ciężka krzywda, gdyż już teraz wobec niefunkcyonowania tego zakładu jest na porządku dziennym wysprzedaż kosztowności przez rodziny stanu średniego, szczególnie teraz w czasie wyjazdów na wakacye. Apelujemy do dyrekcyi banku we Lwowie względnie do p. dyrektora Paygerta w Krakowie, aby zaniechali zamiaru skasowania zakładu zastawniczego, aby jeszcze bardziej nie utrudniać stosunków, w jakich ludzie żyjących ze stałych poborów muszą się utrzymywać. Spodziewamy się, że wobec znanego obywatelskiego postępowania tego banku apel nasz nie pozostanie bez skutku.

Ceny cygar, których w poprzednim spisie nie podano, są: trabuko 70, brytanika 80, kuba 50, cigarillos 25 m.

O koncerty orkiestry wojskowej na plantach. W latach przedwojennych wojskowość dla uprzyjemnienia mieszkańcom Krakowa spacerów po plantach, urządzała w kilku punktach miasta koncerty orkiestr wojskowych. Zwyczaj ten został z wybuchem wojny zaniechany i dopiero w bieżącym roku władze wojskowe wznowiły urządzanie koncertów. Gmina m. Krakowa, aczkolwiek z zadowoleniem przyjęła zamierzenia wojskowości wprowadzenia w życie koncertów, nie mogła zgodzić się na to, by publiczność przez swe zachowanie się narażała gminę na znaczne koszta przez niszczenie plant. To też prezydyum, chcąc zapobiedz dalszemu niszczeniu plantacyj, zwróciło się do dowództwa okr. korpusu z przedstawieniem sprawy i prosiło, by przeniesiono koncerty na Rynek, względnie na inne place miasta. Na odnośne pismo magistratu wojskowość dotąd nie odpowiedziała. Magistrat wyraża nadzieję, że władze wojskowe uwzględnią jego prośbę i zarządzą koncertowanie orkiestr na Rynku, bądź też innym placu. Uważać to należy za prowizoryum, gdyż o ile publiczność uszanuje planty, magistrat może już w najbliższym czasie zgodzić się na odbywanie koncertów na plantach. Straż plantacyjna, jak się okazało w praktyce, niewiele pomaga, gdyż publiczność nietylko nie słucha wskazówek plantowego, lecz często łży nawet i ośmiesza.

(k) **Jenerał Kostecki**, b. dowódca obozu warownego w Krakowie, został powołany do ministerstwa spraw wojskowych w Warszawie, na odpowiedzialne stanowisko inspektora remontu koni. Popularny w naszem mieście generał opuszcza w tych dniach Kraków.

(k) **O zdradę główną.** Odroczona w zeszłym tygodniu rozprawa w sądzie przysięgłych przeciw St. Grabowskiemu, oskarżonemu o zbrodnię zdrady głównej, miała się odbyć jeszcze w obecnej kadencyi. Ponieważ do ostatniego dnia trwania tej kadencyi nie przybyli wezwani do rozprawy świadkowie, Izba radna postanowiła odroczyć rozprawę do roków jesiennych.

Z teatru Bagatela. Dziś ostatni występ Mieczysława i Tadeusza Frenklów w sztuce „Pomysł panny Franciszki". We środę premiera farsy z życia wojskowego „Dama z pod Nru 23" w roli tytułowej z p. Nowackim oraz w jego reżyseryi. Obsadę tworzą pp. Malicka, Pobóg, Szreniawa, Dąbrowska, Skalska. Turski, Wesołowski, Broński, Heniowski, Stodolski, Berski, Ratschka i i. Bilety sprzedaje kasa teatru dzień cały.

Opera i Operetka. Dziś we wtorek operetka Karolanyi'ego „Szkoła miłości", która zdobyła sukces na poprzednich przedstawieniach. Jutro we środę „Piękna Syrena" po zniżonej cenie. We czwartek „Apasze".

Z teatru Nowości. Dziś we wtorek z powodu próby generalnej operetki „Trzej kawalerowie" teatr zamknięty. Jutro we środę premiera pięknej i pełnej humoru operetki Bertégo „Trzej kawalerowie". Operetka ta pod reżyseryą dyr. Pilarskiego i kierownictwem muzycznem kap. Meyerholda zyska wspaniałą wystawę oraz znakomitą obsadę.

Jedyny wieczór Andy Kitschman, M. Windheima i S. Michałowskiego, artystów lwowskich, odbędzie się w piątek 7 bm. Bilety do nabycia u Br. Lipskich, Sławkowska 8.

Zabawę taneczną, urozmaiconą chórem harcerzy, urządza Koło przyjaciół krak. drużyny harcerskiej imienia gen. Dwernickiego dnia 5 bm. w sali tow. „Praca" przy ul. Tomasza 37. Zaproszenia wydaje przewodniczący Koła p. Sedlaczek w sklepie, Sławkowska 1. Bilety po 600 i 300 mk.

(ar) **Ze sportu.** (Klęska Wisły we Lwowie. — Czarni — Jutrzenka 0 : 0. — Tabela drużyn mistrzowskich). Na jubileuszowym matchu Pogoni gościła krakowska Wisła i warszawska Polonia. Wisła po dwóch matchach w jednym tygodniu niewątpliwie osłabiona, przegrała z Pogonią w stosunku 1 : 5, natomiast dosyć honorowo wyszła z zawodów z warszawską Polonią (4 : 2), która uległa niedawno Makkabii. Niedzielny match Czarnych z Jutrzenką przebiegł bez wrażenia, gra a raczej kopanina i przewracania się ciągle formalnie nużyły widza. Jedna i druga strona nie wykorzystała kilku pewnych pozycyi pod bramką. Jutrzenka grała dosć ofiarnie i przeprowadzała czasem ładne kombinacye, ale powolność i flegmatyczność niweczyły korzystne pozycye. Pewna część napadu prawie beznadziejna, dzielnie pracowali obrona, szczególnie Offen, środki i lewy napad mimo niedomagań Krumholza i pomocnik centrowy. Czarni zaprezentowali się sympatycznie, brak im techniki i dobrych strzelców. Tabela mistrzów okręgu krakowskiego przedstawia się następująco: 1) Cracovia, 2) Wisła, 3) BBSV z Bielska, 4) Jutrzenka, 5) Sturm z Bielska, 6) Makkabia. Ponieważ ostatnia z mistrzowskich drużyn schodzi do klasy drugiej, a mistrz klasy drugiej automatycznie przechodzi do klasy pierwszej, wobec tego na przyszły sezon tabela ulegnie zmianie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa drużyna bielska Hakoah przejdzie do klasy mistrzowskiej.

(k) **Więzienia w Wiśniczu.** Kierownikiem więzień w Wiśniczu został mianowany st. dyrektor więzień ze Stanisławowa p. Kalous i przybył już na miejsce przeznaczenia. W tych dniach wysłana będzie do Wiśnicza pierwsza partya więźniów profesyonistów z tutejszych więzień sądu okręgowego, którzy zajmą się odnowieniem ubikacyi oraz ich urządzeniem, poczem odejdą dalsze partye karanych na ciężkie przestępstwa.

Zabójstwo. W sobotę popołudniu przy ul. Dwernickiego L. 7 zabita została Jadwiga Grzeczkiewicz l. 19, prostytutka. Śledztwo ustaliło, że zabójswa dokonał Andrzej Madej l. 28, czeladnik piekarski, zamieszkały przy ul. Pawiej L. 5 wśród następujących okoliczności. Madej krytycznego dnia ułożył się z Górskim kochankiem Grzeczkiewiczównej o kupno rewolweru, który Górski miał następnie odsprzedać niejakiemu O. O godz. 3 popoł. przyszedł Madej do mieszkania Górskiego przy ul. Dwernickiego L 7 na II piętrze, gdzie znajdowała się również kochanka Górskiego i przyniósł zamówiony rewolwer. Po oglądnięciu rewolweru Górski udał się na pobliską ul. Blich po nabywcę rewolweru. Po chwili rozległ się strzał, a kiedy Górski wrócił, zastał na podłodze zwłoki swej kochanki z przestrzeloną głową. Zawezwana natychmiast policya rozpoczęła śledztwo, które wykazało, że Madej po odejściu Górskiego bawił się bronią która wypaliła, godząc śmiertelnie dziewczynę w głowę. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej, Madeja zaś przytrzymano pod zarzutem zazójstwa. Zaznaczyć należy, że wypadek, który miał miejsce jeszcze w sobotę o godz. 3 popoł., dostał się do wiadomości prasy dzięki sławetnej cenzurze p. insp. Ladenbergera dopiero w niedzielę w południe, czyli 24 godzin po fakcie. Tak się rządzi w Krakowie p. inspektor.

Susuł grasuje znowu. Onegdaj doniósł do policyi Józef Modzelewski, że w nocy na plantach nieznany mężczyzna skradł mu portfel z kwotą 107.000 mk i dokumentami, poczem zbiegł. Organa policyi śledczej, jako podejrzanego o popełnienie tej kradzieży aresztowały 28 letniego Juliana Susuła, znanego złodzieja. Dalsze dochodzenia w toku.

Kradzież w pociągu. W drodze z Warszawy do Krakowa, skradziono na szkodę p. Aleksandry Poniatowskiej ze Słucka walizę skórzaną, zawierającą różne rzeczy wartości 120.000 mk oraz 17.000 mk w gotówce.

Znowu nieuczciwa służąca. Na szkodę p. A. Krzysiakowej, zamieszkałej przy ul. Batorego l. 25, skradła jej służąca Domicela Nowak płaszcz zimowy i bieliznę łącznej wartości 100.000 mk. Nowakówna po dokonanej kradzieży zbiegła w niewiadomym kierunku. Za złodziejką, która prawdopodobnie służyła pod fałszywem nazwiskiem, wdrożono poszukiwania.

—ooo—

Z POLSKI

Proces Dąbala. Wczoraj rozpoczął się w Warszawie proces przeciwko posłowi Dąbalowi, oskarżonemu o antypaństwową komunistyczną działalność w Polsce. Podczas rozprawy gmach sądowy będzie chroniony przez specyalny oddział policyi. Jak nasz korespondent warszawski donosi, Dąbal stanął na rozprawie bardzo elegancko ubrany w żakiet, białą kamizelkę i spodnie w paski, starannie ufryzowany. Rozpoczął on przemówienie obronne, poczem z powodu niejawienia się świadków rozprawa została przerwana do jutra o $9^{1}/_{2}$ rano. Trybunał składa się: oskarżający podprokurator Rettinger, obrońca adwokat Durasz, przewodniczący sędzia Dumiński, wotanci: Grzybowski i Krasowski.

Krwawe skutki agitacyi antysemickiej. Z Wilna donoszą: Po dwóch wygłoszonych przez przybyłego z Warszawy Jaxę Chamca odczytach o żydach w Polsce o treści podburzającej cofnięto pozwolenie na odczyt niedzielny. Pomimo zakazu, rozwinięto agitacyę celem zebrania przed salą, w której miał się odbyć odczyt, większego skupienia osób. Tłum względem policyi nawołującej do rozejścia się, zachował się wyzywająco, rzucając kamieniami. Ze strony tłumu padło kilka strzałów. Policya po uprzedzeniu dała dwie salwy w powietrze. Rezultatem zajscia był 1 zabity i 1 ciężko ranny, według wszelkiego prawdopodobieństwa od strzałów danych z tłumu. Rozagitowany tłum w paru miejscach potłukł szyby w sklepach i poturbował kilku przechodniów żydów. Policya przy pomocy patroli wojskowych przywróciła spokój.

Niepodjęte milionówki. Wykaz numerów wygranych milionówek, których posiadacze dotąd są nieznani: 0,188,747, 0,470.094, 1,054.599, 1,787.047, 2,154.313, 2,486.758.

Dziennikarze szwajcarscy we Lwowie. Dziennikarze szwajcarscy przybywają do Lwowa we wtorek o godz. 9 rano. Na dworcu powitają ich przedstawiciele rządu. Pobyt we Lwowie potrwa jeden dzień. Goście zwiedzą zabytki miasta i targi wschodnie O godzinie 2'30 będą podejmywani w hotelu George przez Syndykat dziennikarzy, o godz. 9 wieczorem odbędzie się w hoteiu krakowskim przyjęcie na ich cześć, zorganizowane przez kasyno miejskie i Koło literackie. We środę rano wyjeżdżają do Borysławia.

Zjazd delegatów Kas chorych wsch. Małopolski. W sali Instytutu technologicznego we Lwowie rozpoczęły się w piątek obrady delegatów okr. Związku kas chorych, obejmującego wojew. lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie. Na 49 kas, wchodzących wskład Związku, reprezentowanych jest na zjeździe 42. Po ukonstytuowaniu się prezydyum, do którego weszli Oktawiec (Drohobycz), Gnida (Krosno), Lewicki (Lwów), Mandel (Przemyśl) i Pollak (Brody) rozpoczęły się

obrady, których głównym przedmiotem jest sprecyzowanie licznych niedomagań i braków, na które chroma obowiązująca obecnie ustawa o kasach. Braki te ma usunąć przysłała nowela do ustawy, której projekt pojawi się rychło w Sejmie. W obradach zjazdu biorą udział delegaci min. pracy i opieki społecznej, pp. Sell, komisarz kasy chorych m. Warszawy i naczelnik wydziału Siwik, oraz delegat województwa tarnopolskiego.

Odroczenie zjazdu działaczów samorządowych Centralny Wydział Samorządowy podoje do wiadomości, że projektowany zjazd działaczów somorządowych PPS. został odroczony do jesieni. Program zjazdu będzie można rozszerzyć i uprasza się o właściwe w tym kierunku wnioski. O nowym terminie nastąpi w swoim czasie zawiadomienie.

Przeciw zwinięciu sądu w Radomyślu Wielkim. Wedle rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości z 26 maja ma uledz sąd powiatowy w Radomyślu Wielkim z dniem 1 września zwinięciu. a agendy jego przydzielone sądowi w Mielcu W interesie publicznym należy podnieść, co następuje: Radomyśl W., położony pomiędzy Tarnowem, Dębicą, Pilznem, Mielcem i Szczucinem w promieniu mniej więcej 20 do 30 klm od każdego z tych miast, posiada sąd powiatowy od przeszło 47 lat. Do sądu tego należy 43 gmin. Przed wojną zatrudniał stale 5 sędziów i odpowiedni personal w wynajętym za obecnym czynszem miesięcznym 600 mk budynku piętrowym. W Radomyślu mieszka stale 2 adwokatów, notaryusz, 2 lekarzy, a z instytucyj publicznych znajdują się tam urząd ewidencyjny, urząd podatkowy, apteka, szkoła i 12 banków koncesyonowanych. Wszystko to znajduje z łatwością pomieszczenie a czynsze wahają się od 150 do 200 mk miesięcznie. Radomyśl połączony jest ze stacyą kolejową Czarna, odległej o 19 klm gościńcem bitym a ponadto znacznie krótszą, bo tylko 12 klm długą drogą polską i znanym jest ze swych tygodniowych wielkich targów nierogacizną, które z najodleglejszych miejscowości sprowadzają kupców. Z powodu swego korzystnego położenia środków żywności jest tu podostatkiem i wszystkiego tu można taniej i łatwiej nabyć, aniżeli w innych miejscowościach. Zwinięcie sądu w Radomyślu pociągnęłoby za sobą dla państwa większe wydatki, aniżeli jego utrzymanie, albowiem cały szereg gmin obecnie od sądu oddalonych o kilka zaledwie kilometrów, musiałoby jeździć do sądu w Mielcu najmniej 20 do 30 klm, a to obciążyłoby znacznie budżet sądowy z tytułu należytości świadków. Z tych powodów gminy nawet dotąd nie należące do sądu w Radomyślu, a przydzielone do Pilzna i Dąbrowy, wniosły podania do ministerstwa sprawiedliwości o przydzielenie ich do Radomyśla jako najbliższej siedziby. Jeśli nadto się uwzględni, że były rząd austryacki, który traktował zawsze Małopolskę po macoszemu, zdecydował się na utworzenie sądu w Radomyślu i sąd ten utrzymywał, jasną jest rzeczą, że za utrzymaniem tego sądu przemawiały bardzo poważne względy. A nie jest chyba zadaniem i zamiarem naszych władz traktowanie naszych obywateli gorzej, aniżeli to czynił były rząd zaborczy. Najważniejszą jednak okolicznością, przemawiającą za utrzymaniem sądu w Radomyślu, jest odcięcie Radomyśla od Mielca Wisłoką, na której obecnie brak mostu. Istniejący dotychczas most drewniany został z wiosną b. r. zerwany, a wybudowanie nowego trwałego ze względu na olbrzymie, bo przeszło sto milionów marek wynoszące koszta, nie tak prędko nastąpi. Jakie następstwa za sobą pociągnąć może dla Radomyśla i 43 gmin doń przynależnych zwinięcie tego sądu i przydzielenie jego agend do Mielca, łatwo sobie wyobrazić, jeśli się uwzględni, że regularna komunikacya z Mielcem jest wprost uniemożliwioną. Nie ulega wątpliwości, że władze naczelne zostały mylnie poinformowane o istotnym stanie rzeczy przez osobniki w tem zainteresowane. Tak Radomyśl W. jakoteż i wszystkie gminy doń przynależne protestują stanowczo przeciw zwinięciu sądu pow. w Radomyślu, czego dały dowód, wysyłając dwukrotnie deputacye do Warszawy z petycyą i podpisami wszystkich gmin.

Zniesienie wagonu sypialnego do Lwowa. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie komunikuje: Z dniem 5 bm. znosi się ze względu na nieznaczną ilość podróżnych bieg wagonu sypialnego w pociągach Nr. 29 i Nr. 30 między Krakowem a Lwowem.

Gołąb pocztowy do szpiegowania. Dzienniki lwowskie podają, że policyi lwowskiej udało się schwytać przy ul. Grottgera gołębia pocztowego, za pośrednictwem którego przysyłano korespondencyę szpiegowską według klucza cyfrowego. Sprawę oddano władzom wojskowym. Prawdopodobnie ma się tu do czynienia z szpiegostwem na rzecz Niemiec.

—ooo—

Z ZAGRANICY

Zawrotne cyfry Dochody komisaryatów ludowych wyniosły w okresie styczeń—maj 32 trylionów rubli sowieckich. W tym samym czasie emisyonowano znaków pieniężnych około 150 trylionów.

Zakończenie strejku tramwajowego w Wiedniu. Strejk tramwajowy po 7 dniach trwania skończył się w poniedziałek rano. Gmina m. Wiednia skutkiem strejku straciła 800 milionów koron.

Mordercy marszałka Wilsona. „Journal" donosi z Londynu: Aresztowani dwaj mordercy marszałka Wilsona przyznali, że w śledztwie podali fałszywe nazwiska. Nazywają się oni: Dunn i O'Suliwan, liczą po 24 lat i służyli w armii angielskiej.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr „Bagatela"

Wtorek: „Pomysł Panny Franciszki".

Miejski teatr: opera i operetka

Wtorek: „Szkoła miłości".

Operetka w Nowościach

Wtorek: Teatr zamknięty.
Środa: „Trzej kawalerowie".

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A—B. L. 39)

Początek o godz. 7 wieczór.

Środa, o godz. 6: dyr. Muz. Nar. Dr Fel. Kopera: Zwiedzanie kościołów św. Piotra i św. Andrzeja oraz ulicy Kanoniczej.

Przegląd społeczny

Groźba strejku ogólnego w przemyśle budowlanym w Krakowie.

Po sześciotygodniowej walce robotników stolarskich w Krakowie dopiero w ubiegłym tygodniu zakończonej, okazuje się znowu możliwość strejku w przemyśle budowlanym. Stanowisko przedsiębiorców budowlanych w sprawie wniesionych przez Związek robotników budowlanych żądań podwyższenia płacy jest takie, że śmiało można je nazwać prowokacyą do strejku. Aby jednak, o ile do strejku przyjdzie, nie mówiono znowu, jak zwykle w takich razach bywa, że robotnikom nie chce się robić i wola strejkować, bo mają i tak już za wysokie płace, uważamy za konieczne poinformować opinię publiczną o istotnym stanie rzeczy.

Obecne zarobki robotników budowlanych wahają się od 1900 do 2200 mkp. dziennie. Pracuje się w tym zawodzie przeciętnie przez 30 tygodni w roku, licząc bez świąt i niedziel, co wynosi 180 dni w roku. Jeżeli się rozłoży zarobek całego sezonu letniego na wszystkie dni w roku, to płaca dzienna robotnika budowlanego, zarabiającego przed wojną 5 do 7 koron dziennie, wyniesie zaledwie 1000 mkp. dziennie. Porównując płace w tym zawodzie z płacami robotników innych zawodów, widzi się szaloną różnicę na niekorzyść robotników budowlanych, a co najważniejsze, że z płacy tej nie może wyżyć w obecnych warunkach robotnik pracujący ciężko fizycznie.

Powód główny, dla którego kategorya robotników ukwalifikowanych dobrze zarabiających przed wojną tak pozostała w tyle za pracownikami innych zawodów jest ten, że od roku prawie, gdy tylko ruch budowlany zaczął się trochę ożywiać, wmawiano w robotników, aby wyrzekli się wysokich podwyżek zarobkowych, gdyż w ten sposób przemysł budowlany się rozwinie, ojczyzna się podniesie i t. d. i jakoś później lepiej będzie. Tymczasem robotnicy czekali i czekali, zadawalając się małymi podwyżkami; drożyzna szła ciągle naprzód, aż spostrzegli, że oni jedni bawią się w idealizm i inne piekne rzeczy, a tu do ust wnet nie będzie co włożyć, bo warunki stale się pogarszają.

Cóż wobec tego robotnicy zrobili? Za pośrednictwem swojego Związku, wnieśli skromne żądanie, aby im podwyższono płace o 35 proc., bo tyle mniejwięcej brakuje im w tej chwili do utrzymania się dziennie, nie biorąc już w rachubę tych dni, w których się nie pracuje wcale. Panowie procodawcy zamiast zastanowić się dobrze nad przyczyną zmiany dotychczasowej taktyki Związku, zadawalającej się cały rok minimalnymi podwyżkami zarobków, nie stojących w żadnym stosunku do drożyzny, uważali za lepsze przejść do porządku dziennego nad żądaniami, ofiarując jak na kpiny aż 5 proc. dodatek, prowokując w ten sposób walkę. Niechże to wezmą jednak na swój rachunek. Oby się tylko nie przeliczyli!

Czwartkowe zebranie, które w tej sprawie ma się odbyć, zadecyduje, czy **w najbliższych dniach ma się rozpocząć walka robotników budowlanych w liczbie ponad 6000 ludzi i czy pewne pilne roboty budowlane w Krakowie będą mogły być jeszcze w tym roku ukończone.** Zbyteczne dodawać, że w interesie robotników leży, aby spór załatwić polubownie, nie mogą oni zgodzić się, aby ciągle ich ofiarności obywatelskiej nadużywano do niskich celów robienia cudzym kosztem dobrych interesów i zysków.

Baczność robotnicy budowlani! Z powodu akcyi cennikowej należy bezwarunkowo Kraków omijać aż do odwołania.

Akcya cennikowa ceglarzy w Krakowie.

Na podstawie wniesionych żądań dla robotników pracujących w cegielniach odbyła się wspólna konferencya pomiędzy pracodawcami wszystkich cegielń a delegatami robotników oraz Związku robotników budowlanych w Krakowie. Ustalono podwyższyć dotychczasowe płace od 15 do 20 proc. od 1 lipca b. r. do obowiązującego cennika z dnia 3 czerwca b. r.

Plenarne posiedzenie Komisyi centralnej Związku Zaw. w Polsce. W dn. 6 lipca o godz. 11 rano w lokalu K. C. przy ul. Wareckiej 7 odbędzie się plenarne posiedzenie Komisyi centralnej z następującpm porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia,
2) sprawozdanie sekretaryatu i kasowe,
3) sprawa represyi wobec Związków zawodowych
4) sprawa urlopów robotniczych,
5) stanowisko komisyi wobec ogólnych strajków w poszczególnych gałęziach przemysłu,
6) wolne wnioski.

Wszyscy członkowie Komisyi są proszeni o niezawodne przybycie.

Strejk w Łodzi. Zebranie robotników fabrycznych oświadczyło się za przystąpieniem do strejku w przemyśle włókienniczym na wypadek, gdyby przemysłowcy do poniedziałku 3 bm. **nie dali konkretnej odpowiedzi na żądanie podwyższenia płacy o 80%.**

Robotnicy huty cynkowej w Trzebini zwracają się do p. ministra z następującem przedstawieniem: Robotnicy huty cynkowej w Trzebini wystawieni są na największe szykany przez nowo przybyłego dyrektora Sonaniniego. który mimo pełnego, a względnie tegosamego ruchu fabrycznego, jaki był w roku ubiegłym, ustawicznie wydala robotników z fabryki i to przeważnie tych, którzy przepracowali po kilka lub kilkanaście lat w tej fabryce. Metoda, jaką dyrektor ten zaczął od pewnego czasu stosować wobec robotników, zmierza wyraźnie do tego, aby sprowokować za wszelką cenę strejk, a później fabrykę tę zamknąć i w ten sposób pozbawić pracy przeszło tysiąc robotników. Jeżeli zaś nie uda mu się sprowokować robotników, postanowił dyrektor dopiąć upragnionego celu wyrzucenia większej części robotników Polaków, a na ich miejsce przyjąć Czechów i Niemców, o tem świadczy fakt, że już w kilku numerach dziennika niemieckiego „Morgenzeitung" ogłasza zarząd huty cynkowej ,że poszukuje stolarzy, ślusarzy, elektromonterów i t. d. tych właśnie, których obecnie wydala z fabryki. Powyższy fakt jest niesłychanie jaskrawem lekceważeniem egzystencyi polskiego robotnika, oraz potęgowaniem i tak już znacznego w Polsce bezrobocia.

Podajemy to ministerstwu do wiadomości z tem oświadczeniem, że rozgoryczenie wśród robotników rośnie z dnia na dzień i doprowadzić może do oczyszczenia raz na zawsze tej fabryki z elementów wrogich Polsce i polskiej klasie robotniczej. A dalej: stosunki zdrowotne robotników huty cynkowej są więcej jak rozpaczliwe, bowiem w jednym tylko oddziale w stolarni w czasie ruchu maszyn a z braku koniecznej wentylacyi robotnik na tej sali ani pięć minut bez narażenia się na omdlenie wytrwać nie może. O łaźni zaś i o umywalniach w przedsiębiorstwie tem ani mowy być nie może.

Komitet Miejscowy PPS Trzebinia. — Związek metalowców gr. III. Trzebinia.

—ooo—

Podpisanie dokumentu o oddaniu Polsce części Górnego Śląska

Katowice. (PAT) Przy przejęciu w dniu 3 bm. przez władze polskie ostatniej strefy obszaru plebiscytowego po stronie polskiej t. j. powiatu rybnickiego, części powiatu raciborskiego oraz południowo-wschodniego skrawka powiatu gliwickiego — podpisany został w Rybniku przez członków komisyi międzysojuszniczej i wojewodę Rymera dokument historyczny, który brzmi w tłómaczeniu na język polski:

„Protokół w przedmiocie oddania przez międzysojuszniczą komisyę rządzącą i plebiscytową na Górnym Śląsku obszaru przyznanego Polsce, w wykonaniu traktatu wersalskiego.

W wykonaniu art. 88 traktatu pokojowego, zawartego między państwami sprzymierzonemi i stowarzyszonemi a Niemcami, poOpisanego w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 r., oraz rozdziału 5-go umowy dotyczącej oddania przez międzysojuszniczą komisyę rządzącą i plebiscytową na Górnym Śląsku, składającą się z gen. Leronda, przewodniczącego i przedstawiciela Francyi, gen. De Marinis-Stendardo di Ricigliano, przedstawiciela Włoch i gen. sir Wiliama Henekera, zastępującego przedstawiciela Wielkiej Brytanii oddajemy na mocy niniejszego dokumentu rządowi polskiemu reprezentowanemu przez p. Józefa Rymera, wojewodę śląskiego, część obszaru górnośląskiego przyznanego Polsce na podstawie decyzyi mocarstw sprzymierzonych z dnia 20 października 1921.

Sporządzono w 2 egzemplarzach w Opolu 3 lipca. Podpisy członków komisyi i wojewody Rymera".

Gwałty niemieckie na Górnym Śląsku

Opole. (PAT). (Havas). Organizacye niemieckie przeciwstawiają się zniszczeniu broni odbieranej policyi, przewidzianemu przez układ międzykoalicyjną wojskową komisyą kontrolną. Około 100 osób, które chciały zawładnąć skonfiskowaną bronią, zaatakowało straż koszar w Gliwicach. Automobile uzbrojone w karabiny maszynowe, zmusiły atakujących do ucieczki. Uciekający w odwrocie spostrzegli strzelca francuskiego przechodzącego ulicą i zabili go strzałami rewolwerowemi. Oddział Selbstschutzu odebrał w okręgu bytomskim angielskiemu konwojowi skonfiskowaną broń. Strzelcy niemieccy ostrzeliwali z zasadzki na wzgórzu wojska francuskie zawagonowane w Gliwicach.

Katowice. (PAT). W niedzielę odbył się pogrzeb powstańca Winklera z Małej Dąbrówki, który zginął przed paru dniami w walkach z orgeszowcami o Rudę. W pogrzebie wziął udział gen. Szeptycki i Horoszkiewicz oraz oficerowie sztabu.

Strejk drukarski w Berlinie

Hanower. (PAT Radio). Strejk generalny w berlińskim przemyśle gazetowym trwa dalej.

O siedzibę żydów w Palestynie

Paryż (PAT). „New Jork Herald donosi z Waszyngtonu, że Izba reprezentantów przyjęła rezolucyę, opowiadającą się na korzyść utworzenia siedziby żydów Palestynie, pod warunkiem, że prawa cywilne i religijne wszystkich nieizraelickich ugrupowań będą zachowane i w skuteczny sposób ochraniane.

Leafield. (PAT. Radio). Dnia 29 czerwca Churchill przesłał telegraficznie do wszystkich wyższych urzędników administracyi palestyńskiej, depeszę treści następującej: „Rząd brytyjski, potwierdzając swoją deklaracyę zaznacza, że jest nadal zdecydowany utworzyć w Palestynie narodową siedzibę. Żydowski naród będzie miał w Palestynie wszystkie prawa i nie będzie cierpiał ucisku. Rząd angielski nie dopuści jednakże, aby Palestyna stała się tak czysto żydowską, jak Anglia jest angielską. Rząd brytyjski niema zamiaru niszczyć, albo oddawać pod jakąkolwiek władzę narodowości arabskiej, języka arabskiego i kultury arabskiej. Rząd brytyjski stara się będzie zaprowadzić najszerszy samorząd miejscowy. Pierwszym krokiem będzie utworzenie Rady sprawozdawczej. Specyalna sytuacya egzekutywy syonistycznej nie uprawnia jej do odgrywania przodującej roli w rządzie tego kraju.

Choroba Curzona

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Londynu pod datą 3 bm.: Lekarz, który leczy Curzona, oświadczył, że Curzen cierpi na tęsamą chorobę, na jaką zapadł swego czasu były prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson. Zdaniem lekarza Curzon w najbliższym czasie nie będzie mógł spełniać żadnego urzędowania. Dozorcy pilnują go dzień i noc, by nie popełnił zamachu samobójczego. Wobec takiego stanu rzeczy Lloyd George będzie musiał wkrótce powołać nowego ministra spraw zagranicznych. Balfour uchyla się od definitywnego przyjęcia tego stanowiska ze względu na swój podeszły wiek.

Walki w Irlandyi

Leafield (PAT). Walki w Dublinie trwają w dalszym ciągu. Mimo poddania się powstańców, którzy znajdowali się w pałacu sprawiedliwości, inne grupy zajmują bardzo mocne stanowiska. W czasie dotychczasowych walk było w Dublinie 40 osób zabitych i 185 rannych.

Dublin (PAT). Podjęcie kroków wojennych jest oczekiwane każdej chwili. Przeciwnicy gorączkowo czynią przygotowania do walki. Powstańcy ustawili na wielu ulicach barykady. Według dzienników powstanie rozszerza się na hrabstwa zachodnie i południowe, gdzie powstańcy w kilku miejscowościach opanowali koszary.

Paryż. (PAT). „Matin" donosi z Belfastu, że regularne wojska republikańskie, operujące w okolicy Listowel, po przeprowadzeniu dłuższych rokowań z powstańcami kapitulowały. W miejscowości Donegal znaczne oddziały wojsk republikańskich, zajmujące wszystkie punkty strategiczne, odrzucają propozycyę kapitulacyi. Donoszą o przybyciu do Londonderry wielu dezerterów armii republikańskiej, których policya ulsterska natychmiast rozbraja.

Dublin. (PAT). Arcybiskup, lord major miasta oraz sekretarz partyi robotniczej przedstawili szefom powstańców propozycye pokojowe. Propozycye te zostały odrzucone. Wobec tego wojska rządowe zaatakowały przy pomocy kulomiotów i automobilów pancernych siły powstańców, wypierające je z wielu pozycyj i biorąc 400 jeńców. Donoszą o wybuchach min w wielu miejscach. Dnia 3 b m. o godz. 1 w nocy nastąpiła ponowna wymiana strzałów.

Londyn. (PAT). Powstańcy w Dublinie oszańcowali się w głównej ulicy miasta, w bloku domów o froncie 200 metrów. W bloku tym jest kilka wielkich hoteli, które opróżniono z gości. Domy te połączyli powstańcy tunelami. Przypuszczają, że dowodzi tam de Valera. Republikanie obsadzili przeciwległy front ulicy. Rano nastąpił atak automobilu pancernego na wojska wolnego państwa. Wojska te odpowiedziały gwałtownym ogiem. W pobliżu automobilu eksplodowała mina, nie wyrządziła jednak szkody.

Dublin. (PAT). O godzinie 2 w nocy toczyła się w dalszym ciągu walka na Sackwillestreet między powstańcami a wojskami wolnego państwa. Powstańcy odpowiadają ogniem karabinowym na ogień karabinów maszynowych. Przywódcy powstańców okazują tak wielkie doświadczenie w walkach ulicach, iż powszechnem jest zdanie, że wojska walczące przeciwko nim będą miały bardzo trudne zadanie. Wojska powstańców złożone są po większej części z młodych ludzi pełnych zapału.

Hanower. (PAT. Radio). Według doniesień z Dublina zostały oddziały republikańskie osaczone ze wszystkich stron przez oddziały rządowe.

Katastrofa kolejowa w Ameryce

Nowy Jork. (PAT) Na linii kolejowej Filadelfia-Reading zdarzyła się wielka katastrofa kolejowa, mianowicie pociąg pospieszny najechał z szybkością 110 kilometrów na pociąg towarowy. Dotychczas wydobyto 9 zabitych, między innymi palacza i maszynistę, 75 ciężko rannych przewieziono do szpitali.

Przegląd gospodarczy

Giełda zbożowa w Krakowie

Jak się dowiaduje AW, będzie w Krakowie w krótkim czasie otwarta giełda dla produktów rolnych. Przygotowawcze prace komitetu organizacyjnego, pod przewodnictwem prezydenta Izby przemysłowej Epsteina są w pełnym toku. Obecnie czynione są starania o zatwierdzenie uzupełnień statutu oraz około adaptacyi lokalu przy ul. św. Filipa.

—ooo—

Podwyższenie taryf kolejowych w Austryi. Zarząd kolei państwowych w Austryi, chcąc pokryć deficyt wynoszący 20 miliardów koron, podwyższy taryfy kolejowe, a mianowicie frachtową z dniem 1 sierpnia, zaś osobową z dniem 15 sierpnia.

—ooo—

Giełda krakowska z 3 lipca

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	Wypłaty (banknoty)		Czeki, przekazy, wypłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed	4800·—	4900·—	4800·—	4900·—	—·—
„ kanad.	4700·—	4800·—	4700.—	4800·—	—·—
Franki franc.	395·—	410 —	400·—	415·—	—·—
„ belgijs	380·—	390·—	380 —	390·—	—·—
„ szwajc	920·—	940·—	920·—	940·—	—·—
Funty szterling	21.200	21.700	21.200	21.700	—·—
Marki niemiec	11·75	12·25	11·75	12·25	11·90
Korony austr.	—·26	—·28	— 24	—·26	24·50
„ czesko-sł	92·—	95 —	94·50	96·50	96·—
„ węgiers.	4·50	4·90	4.50	4·90	—·—
„ duńskie	970·—	1000·—	970·—	1000·—	—·—
Lei rumuński	25·—	27·—	27·—	29·—	—·—
Liry włoskie	220·—	230·—	220·—	230·—	227·—
Floreny holen.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	oflar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·—	
Bank Związ. Spółek Zarob.	2100·—	2300·—	2200—
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	630·—	700·—	
„Elibor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	—·—	—·—	
„Pharma" (B. Jawornicki)	3600·—	3900 —	3700—3900
„Polski Glob"	700·—	800·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	4900·—	5200·—	5000—
Warsz. Parowozy I—II em.	1250·—	1400·—	
H. Cegielski, Poznań I-VIII	—·—	—·—	
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	1600·—	1800·—	
„Pocisk"	725·—	825·—	
Automotor	1000·—	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	16.000·—	18.000·—	
Górka	5900·—	6200·—	
Siersza	5900·—	6100·—	5900—6000
Tepege I—IV	5000·—	5200·—	5100—5200
Polska Nafta	1700·—	1900·—	1775—
Oikos	7500·—	8000·—	
Pezet	1000·—	1100·—	
Tłuszcze Trzebinia	3500·—	3800·—	
„Krakus" I—V em.	2000·—	2200·—	
Porcelana Ćmielów	4500·—	5000·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3400·—	3600·—	3500—
Elektr. Siersza I—IV em.	1200·—	1400·—	

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Do wiadomości robotników krawieckich! Zarząd krakowskiego oddziału Związku pracowników igły w Polsce zawiadamia swych członków, że na konferencyi w Izbie handlowej została wyrażona przez prezydyum tejże Izby opinia w sprawie obecnego sporu cennikowego pomiędzy majstrami a robotnikami krawieckimi, według której doliczanie procentowe podwyżki płac powinno się odbywać na podstawie ostatnich wypłat każdego miesiąca. Ponieważ obie strony, t. j. przedstawiciele majstrów jakoteż robotników krawieckich, jednogłośnie zgodziły się, że, jakkolwiek opinia Izby handlowej wypadnie, będą je uważały za miarodajne orzeczenie w sporze cennikowym, przeto zwracamy członkom uwagę, że ostatnie orzeczenie państw. urzędu statystycznego w Warszawie stosować należy do płac ostatnich, a nie do płacy zasadniczej z kwietnia b. r. **Zarząd.**

Baczność blacharze i monterzy! Dnia 5 lipca o godzinie 6 wieczór odbędzie się roczne walne zgromadzenie. Sprawy bardzo ważne. **Rotter.**

Zgromadzenie robotników szewskich w Krakowie odbędzie się w środę 5 bm. o godz. 7-mej wieczór. Sprawy ważne. **Zarząd.**

—ooo—

Maszynistę
i dwóch gorzelnych przyjmie **Fabryka Drożdży w Krakowie-Dębnikach.** 689

Zgubioną
książkę wojskową na nazwisko Dawid Hirsch, ur w Kolbuszowej, unieważnia się. 688

Zgubione
dokumenty demobilizacyjne na nazwisko Piotr Kardys ur. w Werynii, unieważnia się. 679

Zgubione
papiery wojskowe na nazwisko Piotr Majka unieważnia się.

Baczność! reemigranci
Nowa 1-piętrowa kamienica z dwoma sklepami i wolnem mieszkaniem, w bardzo korzystnem miejscu do prowadzenia jakiegobądź interesu w śródmieściu Dębicy z wolnej ręki i pod dogodnymi warunkami do sprzedania. Bliższych informacyj udzieli p. Władysław Borkowski w Dębicy. 565

Papiery wojskowe
Jana Piwczyka wystawione przez P. K. U. Wadowice unieważniam. 672

Józef Kijawski
z Krakowa, ul. Dietlowska 31, zgubił kartę zwolnienia od wojska, którą unieważnia.

Okazya!
Przyjezdny, młody człowiek poszukuje mieszkania. W zamian lekcye francuskiego, względnie inny sposób rekompensaty.
Zgłoszenia do Admin. „Naprzodu" dla „27".

Zdolnych czeladników tapicerskich
przyjmie zaraz
DOM MEBLOWY M. PLESZOWSKI, Kraków
Mały Rynek 2. Telefon 1351. 690

DOBRA RADA!!!
Wielka oszczędność!!!



Wobec wzmacniającej się wciąż drożyzny oraz na żądanie niektórych naszych klientów i dla dogodzenia innym zakupiliśmy bezpośrednio w pierwszorzędnych fabrykach większą partyę towaru na palta demi sezonowe i będziemy sprzedawać takowe odcinkami na palta po cenach fabrycznych, mianowicie

Kupon na palto męskie wiosenne lub jesienne nawet kimonowe w najmodniejsze kolory jasne lub ciemniejsze po lewej stronie kraty (do tych palt nie potrzeba podszewki).

Cena za gat. A Mk. 14.800
„ „ „ B „ 18.900
Gatunek C na obie strony jednakowy cena Mk. 22.500

Kto obecnie zaopatrzy się w taki materyał na demisezonowe palto, zaoszczędzi wiele pieniędzy.

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się Mk. 600.

Zamówienia wysyłamy bez zadatku a za pobraniem (płaci się przy odbiorze). Zamówienia adresować: **Warszawska Spółka Manufakturowa, Warszawa, ul. Jasna 18-20.** 687

W razie, jeśli towar się nie podoba, zwracamy w ciągu 14 dni pieniądze i przyjmujemy towar z powrotem.

Stow. spożywcze rękodzielników i przemysłowców
w Kolbuszowej
podaje do wiadomości, że według uchwały z d. 6 marca 1922 r. Stowarzyszenie likwiduje się i wzywa wierzycieli do zgłoszenia swych wierzytelności.

Dyrekcya:
E. Haar. *O. Arzt.*

PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNICZNO-HANDLOWE
INŻ. T. LESZCZYŃSKI
KRAKÓW, GRODZKA 65. 660
POLECA WSZELKIE MATERYAŁY TECHNICZNE i ELEKTROTECHN.

DAMSKA
SUKNIA 4500
letnia tylko mk.
Wysyłamy wprost z fabryki piękną **damską** letnią całą **suknię** trykotową nadzwyczaj praktyczną, nadającą się na każdą figurę, w kolorach: czarny, granatowy, bordo, fres, czerwony, lila, różowy, niebieski, zielony, piaskowy, szary, bronzowy, elektryk, biały i t. d. — najmodniejszy fason, pięknie przybraną — tylko za **4500 mk.**

Przesyłka 300 mk. Przy zamówieniu 3 sukien i więce przesyłka na nasz rachunek.

Wysyłamy zaraz pocztą za pobraniem (płaci się przy odbiorze).

Prosimy adresować: 656

J. LUBKA — Łódź 4.

Poszukuje się
BEDNARZY
na stałe zajęcie. Zgłoszenia osobiste: Podgórze, Lwowska L. 13, I p. 654

Krawężniki chodnikowe, betonowe, I-a jakości, około 3000 m. b. do sprzedania po b. przystępnej cenie, loco Szczakowa.
Wiadomość:
Piotr Kozłowski, Kraków, Starowiślna 10.

KTO CHCE TANIO
i rzetelnie być zaopatrzony i obsłużony w **towary spożywcze**, w szczególności w **świeże masło, jaja, ser,** codziennie świeżą **jarzynę owoce,** również **węgle i drzewo opałowe,** niech łaskawie zwiedzi firmę
S. Grünberg, Kraków, Prądnik Czerwony Nr 121
przy gościńcu warszawskim.
Pierwsza próba przekona każdego o dobroci i jakości towarów. 673

Niniejszem podaję do wiadomości Szanown. Odbiorców, że objąłem **wyłączną sprzedaż**
Cykoryi „GLEBA"
na Zachodnią Małopolskę oraz Śląsk Cieszyński i proszę o łaskawe skierowanie zleceń do firmy:
J. BIELICKI
ZASTĘPSTWO CYKORYI „GLEBA" 658
KRAKÓW, MAŁY RYNEK L. 1.

LANDRU mordował i zginął haniebnie jako wielki szkodnik społeczny,
MUCHOLEP morduje również, lecz istnieć będzie wiecznie
jako największy dobroczyńca ludzkości!



MUCHOLEP jest najskuteczniejszym środkiem ochronnym przeciw muchom, tej prawdziwej pladze ludzkości, które jak wiadomo, są największym rozsadnikiem chorób zakaźnych.
MUCHOLEP tępi muchy bezwzględnie, szybko i masowo, górując pod tym względem nad wszystkimi znanymi środkami współczesnymi. Jedna próba przekona każdego o nadzw. skuteczności tego preparatu.
Do nabycia we wszystkich handlach.
Hurtownie zamawiać można u firmy:
„Mucholep" Kraków, Jagiellońska 5. 529

II. TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE
OD 5—15 WRZESNIA 1922 R.
ZASTĘPSTWO i REPREZENTACYA
NA KRAKÓW i ŚLĄSK CIESZYŃSKI
Biuro Reklamy „PRASA", Kraków, Karmelicka 16
przyjmuje: zgłoszenia na II. Targi Wschodnie, ogłoszenia do „Przewodnika Targowego", oraz do wszelkich pism polskich na czas Targów. **Wszelkie wyjaśnienia.**

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).